

Oblewanie i kochanie



KINGA KENIG

KINGA KENIG: Skąd psy w twoim studiu?

CARLI DAVIDSON: Po studiach nie chciałam być fotografką, choć już jako nastolatka zarabiałam na zdjęciach. Mój ojciec pracuje w reklamie i często asystowałam przy sesjach. Marzyłam o pracy w zoo. I tą drogą podążylam. Pracowałam w zoo w Oregonie. Kochałam to. Zwrot w moim życiu nastąpił po wypadku samochodowym. Nie było to nic poważnego, ale nie mogłam już fizycznie obciążać organizmu. Praca w zoo to w du-

żej mierze brudna harówka. Lekarz mi jej zabronił. Musiałam znaleźć sobie inny sposób na życie. Postanowiłam nadal pracować ze zwierzętami - fotografując je. Otworzyłam studio półtora roku temu.

Mogłabym fotografować zwierzęta 24 godziny na dobę.

Zwierzęta są trudniejszymi modelami niż ludzie?

- Fotografując człowieka, nie muszę żywić do niego sympatii. Mogę poudawać przez kilka godzin, że go lubię. Zwierzęta są dużo bardziej wymagające. Szybko wyczuwają fałsz. Jeśli wyczują, że ich nie lubimy, nie będą się nas słuchać. Oczywiście można je zmusić do pozowania. Widziałam ta-

WEDŁUG CARLI DAVIDSON



kie zdjęcia. Wystarczy spojrzeć w oczy zwierzaka i widać, że nie jest zbyt szczęśliwy.

Co zrobić, żeby wyszedł na zdjęciu szczęśliwy?

- Zwierzęta są prostymi stworzeniami. Lubią, jak zwraca się na nie uwagę i je lubi. Cieszę się na ich widok. Daję im trochę miłości. To przelamuje lody. Do tego dochodzą proste sztuczki, na przykład z jedzeniem. Psy uwielbiają apetyczne kąski. Podczas sesji trzeba uważać, żeby atmosfera w studiu nie siadała. Zwierzęta to szybko wyczuwają i stają się kapryśne. Oceniam, że 60-70 procent

mojego sukcesu to właśnie lata pracy ze zwierzętami i uczenia się ich zachowań.

Jakich sztuczek użyłaś przy realizacji zdjęć z serii „Shake”?

- To tajemnica, bo cały czas pracuję nad tym projektem. Zdradzę tylko, że czasem używam wody. Nie wszystkim psy to lubią, dlatego muszę mieć w zanadru kilka innych sposobów. Każdy pies reaguje na coś innego. Są również takie, na które nic nie działa - i wtedy rezygnujemy z sesji. Najważniejsze, byśmy obydwójce dobrze się bawili. Nic na siłę. ●